

Ania Wyszconi, Amelia

Trzyma zwiędłą różę w wazonie, bo czas
Nie ma dla niej wcale znaczenia
Mówią o niej dziwnie na mieście, to fakt
Biega bosy w deszczu za tęczę, bo świat
Co dzień po swojemu chce zmieniać
Chodzi tylko tam gdzie zanieśie ją wiatr
Gdy w kałuży widzi własny cień
Cieszy się i głośno śpiewa
na-na-na-naj
Czasem nocą znika, bo lubi się bać
Przy swojego oddechu dźwiękach
Nie zadaje pytań i błądzi wśród gwiazd
Często bez powodu zaczyna się śmiać
Wierzy w miłość tak jak w piosenkach
I nie myśli o tym co może się stać
Nawet jeśli życie to nie sen
Ona jeszcze o tym nie wie
na-na-na-naj